

ROK. 5.

Nowy Sącz. dn. 13. IV.

L. 28.

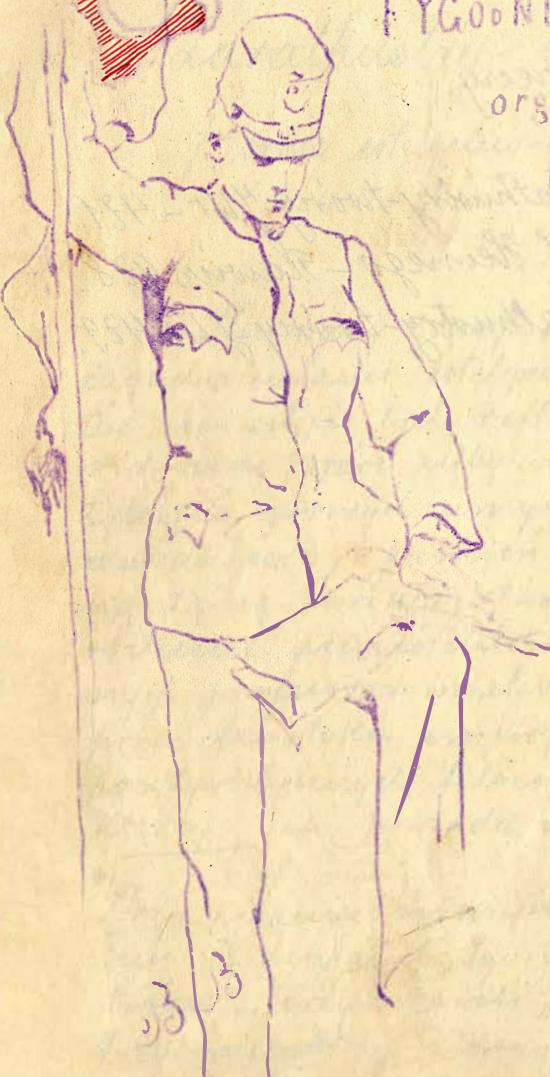
# MISSARKUSA

TYGODNIK

org. A. F.

pod Redakcją:

Feniksa i Promykę



Idzie z piósenką na ustach  
Szerz śniegu raspy i rowy  
I nie wie, gdzie mu wypadnie  
Na nosiego potolię głowę.

Co to nowy rym? po mówią  
I wreszcie mieli wokół  
On w swoim sumieniu nie wie  
Będzie trudno dlań, wiadomo -

Adam Asnyk.

O.

N.

C.

Spis recy.

W samotni Zarathustry-twórcy - J.Wt - 421.

Thumacronia z H. Heinego - Flawir 428.

W samotni Zarathustry-twórcy - J.Wt. 429.

J. Wr.

# W samotni Zarathustry - twórcy.<sup>\*</sup> /: szkic estetyczno-krytyczny :/

Tyle razy zaczynam rozmawiać nad zagadnieniami estetycznymi, tyle razy tuż na wstępie tych refleksji staje przed widmem, które niby mitologiczna Gorgona, tyle już gorących umysłów amazonek, tyle chłodnych serc z kamieniem zaowietrza. Gorgona ta są zarzyty, starające się przek roszliwie pseudoscieśle umysły jednostron nych profesorów matematyki i przyrody, przek faulików empirycznych i niedorozumiałych pozytywistycznych filozofów i uченych — których, jak powiada Nietzsche-Zarathustra—

\* Przy pisaniu niniejszego schow posługując się drukami: Ign. Matunerski: "Twórczość twórcy" - Jerzy Lubarski: "Prolegomena" - Stan. Przybylarski: "Na drogach duszy."

siedzą chłodni i chłodniem ciemni: zamek pragnąć być tylko wieczny, wystrzegając się, aby tam nie stać, gdzie stojąc stopnie przypala...

"Jako ci na ulicach wystając, gapią się na przechodniów, tako myślą i oni, gapią się na te myśli, które inni pomyśleli..."

"Pracując, jako myśly stępkowę, maleją nim tylko produkty żarem dotknięte - sami, jak umieję na drobne oxe ziarnia rozeszczą i biały kurz z nich uciekając..."

"Zgromiły są i mają mądre palce: skromnie jest moja prostota i ujęcie, wobec ich skoconych chryzotów. Na wszelkiemu niskaniu i snorawiu roznierają się ich palce: i tak ato zgotorowią ponurockie ducha\*)..."

Ci wszyscy, co dopiero glorują Nietzschego-Zarathustrę charakterystyczni..., słyszą o tem wieleścieli, il ktoś ponad ich glorami kroczy i t.j. wzasta na skrytobach matchiniu i wyższe regiony: i proto ukozyli drwa, niernki i śmieć wszelaki niedek ryma / Zarathustra-artysta/ i glorami stawi... „Leek nimmo to — mówią Zarathustra — kroczę oto z myślami mierzą ponad ich glorami; i gdyby mi naręt po staszych blędach kroczył, znajdowałbym się niaż jasne ponad nimi i ich glorami ...\*\*)

\*) Nietzsche: „Zarathustra” str 174. \*\*) Ibid. 175 str.

Tego oś ludzie, ścisły" znieść nie mogą; to, że ktoś stara ponad inni i ponad głowami ich, to im spać nie daje... Cóż więc robią? - Wypędzają napietnowane przedkierowem Sztukę za bramy miasta, a miasto i ulice jego po niej myślątają, świątynie jej burzą i grunty okadzają, by nawet robić po niej nie pozostało... A kiedy odstraszony ludzie od tej Sztuki, mili od morowej zarazy, gbożka ubi i ubi, że Sztuka jest bezcelowa (t.j. do niczego nie prowadzi), niepozyteczna, antyspołeczna, immortalistyczna - że jest ona jedynie rozrywką, cęsto skodliwą, a zbyt drogo nas kosztującą, bo to co ona wytrąca - a jest to właściwie "nielkie nic" - nie pokrywa nawet kosztów nakładów. Dlatego też malarz Sztukę usunąć, wypędzić gdzieś na miejsca puste i stępne, zdala od ludzi i miastek, a inną jej ze stonika ludzkosci zamknąć wyrzucić. Do się tych kapitanów tej rygnącej Sztuki - to gdy się martocą, swoje przekonania zmieniają, na ten padół poniedziałosći i przeciąszości się wraca - stedy najlepiej będąc zaprowadzić ich do rydramu nauki i przemysłu; mogą być jasne pozyteczności; - atoli z przeciwnym rachie, gdyby upotrzebicie torali z błędachanych i kaczątstwie - stedy malarzy ich bez pardonu

mybać się ze spokojuści ludzkiej... „niech będą, jako faryzeusze i celnicy”... Oto akt oskarżenia – oto wielkie „Antathermia”, na Sztukę i artystów rzucone.

„Widziany więc, że przewiną i grzechy Sztuki są niezłe, a zaruty przeciwko którym zbyt porażają natury, abyśmy mogli przejść nad tem do porządku dniańskiego, bez żadnej dyskusji. Wszystko się co prawda w nas myślimyach modernistycznej estetyki, natura twórca i chcieliby się z pogardą odwrócić z pogardą od tych „mobytnów stępkowych, co mieli zatruć na drobie i biaty kurk z nich reunię” i, idąc do swojej Samotni zatrwać ze „Zakathustrą”:

„Nie rozumieją nas; nie jesteśmy jedykiem dla tych uszu.

„Za dnia i istocie złyliśmy się górali: na myślimach, gdzie się obcuję z Nieniponie-  
dzialując i nieukończony Testem: / za mądro-  
wością i zainteresowaniem się w szelach dnia i poszuki-  
waniem strumieni: / oto mora nasza jest dla  
nich morska pasteryzacja...\*)”

Dla twórczych dusz, myślimów i propa-  
gatorów pozytywistycznej doktryny, powiedzenie  
to nastarczało; oni niedzieli, że ... „cienna  
\*) Nietzsche: „Zakathustra” - str 14.

jest ta noc (t.j. prekapturę tajemnicy sekretu i duszy), ciemniemi drogi chadka Zarathustra (twórcy)...") — atoli regardziciele Setuki, "specjalizująca się na Zarathustre - twórcę i śmieję się"... Dla nich twórcą jest "czem's pośrednictwem mizdry bazarzem i trupem"). Do nich trzeba nam było; przemoższy wstęp twórcy i ciemni prze- mariałiśmy. Najpiękniej należało się nam przyjrzeć istocie i celom nauki, nauki蟹stej, abyśmy zbadaliśmy to zspółczesne bohaterstwo, na piedestale obalonej setuki postawione, posta- rali się o rekonstrukcję a niewielu słowaach myśli przenodujących i sposobu dorodzenia —.

A więc: aby nauka蟹sta przynosiła nam realny pożytek? aby mamy jakąś namacalną korzyść z tego, że ziemią się kogoś stożka obraca (Kopernik), a nie stożka około ziemi (Ptolemeusz); albo z tego, że globy nieteiskie po drogach elips: z atyków krążą (Kepler).<sup>2</sup> Za zbić więc, nie ma już z tych hipotez namacalnego pożytku, oddajemy ich twórcom蟹stę — i staramy się pomniki: abyście nie zignaszły bytuy z nich pożytek, gdyby byli ogromne swoje zdolności i niedaleko od poświęcili na usługi umieję- rości praktycznych — na cele wynalazkow. n.p.? Za co ich staramy? — "Za to — po-  
\*) Nietzsche: „Zarathustra” - str. 14. \*\*) Ibid. str. 17.)

jest ta moc (t.j. prępastne tajemnice rzekomytu i duszy), ciemniemi drogi chadza Zarathustra (twórcy)...") — atoli w gardzicidle sztuki, sposie- raja wciąż na Zarathustre-twórcę i śmieję się!... Dla nich twórcy jest „czemś pośrednim między bóstwem i trupem”<sup>\*\*\*)</sup>. Do nich trzeba nam było, przemoższy wstęp twórcy i inni pośredni mariać stony. Najpiękniej należało się nam przyjrzeć istocie i celowi nauki, nauki czystej, abyśmy zbadaliśmy to wspólnocne bożyszcze, na piedestale obalonej sztuki postawione, posta- rali się o rekonstrukcję w nienidzie skorach myśli przenodującej i sposobu dorodzenia —.

A więc: aby nauka czysta przynosiła nam realny pożytek? Dlaczego mamy jednak namacalną korzyść z tego, że ziemia się koto stoice obraca (Kopernik), a nie stoice około ziemi (Ptolemeusz)? albo z tego, że globy niebieskie po drogach elipsach atyckich krążą (Kepler)? Zaabi więc, nie ma żadnej z tych hipotez namacalnego pożytku, oddajemy ich twórcom czesce — i starujemy się pomniki: dlaczego niewierni byliby z nich pożytek, gdyby byli ogromne swoje zdolności i niedaleko swego poświęcili na usługi umiejst- ności praktycznych — na cele wynalazkow-

n.p.? Za co ich starujemy? — „Za to — po-

\*) Nietzsche: „Zarathustra” — str. 14. \*\*) Ibid. str. 17.)

niada Matuszczewski\*) — że śmiało i wytrwale dążyli do prawdy (poznania) i, że dzięki geniu swojemu zdobyli odkonieć se zastępę jej tajemniczego oblicza". Kande bowiem odkrycie nauki mystycznej — nie mówimy tutaj o zapomnianych myślach „mystycznych” pochodzącego utylitarystycznego — zdobywając nowe prawdy, rozszerza nasz widok na tajemnice, zubożaca zasób naszych duchowych sił i pozwala nam z większą dokładnością określić hipotetyczny plan naszych działań i jego do nas stosunku — t.j. daje nam materiał do syntez bytu. Ze dążeniem do rozmazywania problemów bytu jest naszą psychologiczną potrzebą, że ono « nas tkwi, juk „à priori” — tego dorodzą mystyczne próby rozmazywania tego problemu, jakieś nam historycznego przedstania; próby te podejmowane, juk to na tle mitologicznem (w zakresie cywilizacji) — juk to na podstawie metafizycznych syntez (na szarych kulturalnych).

Bez zaipokojenia potrzeb duchowych moje aktoriček bytosac — to prawda; — ale nemętnie aktoričkiem stać się nie moje. Nie pominiemy zapomnianej, że proza ciaka, żyje w nas jakas aktorka igłyba, jakieś tajemnicze „mare tenebrorum” pełne mistycznych tajów, które zaipokojenia innych potrzeb takie się domagają...

Nauka crysta ma stawy do zaipokojenia

\*) Ignacy Matuszczewski: „Trójerosé i Trójcy” str. 12.

potrzeb naszego ducha; realnego pozytywu  
z niej niemamy prania żadnego. Nauka  
istnieje iż - tylko dla samego poszuka-  
nia, jest sama sobie celu - a dający do  
prawy (poznania) - czyli: „nauka dla  
nauki” - oto cel jej:...

Idźmy jeszcze dalej: Uczenni się takie  
poetami. Zapomnie za obrząki przyjmiecie to  
my, moje fanatycy 'ścisłoci' „ubozenui do  
poznania, niby do myślistwa alia orzechów” -  
a jednak tak jest z istocie: my, uczenni, jesteśmy  
poetami... Wprawdzie nie stedy, gdy sile-  
rzycie nad retortami, gdy ze szkicownikiem  
z oku "siedzicie pytki pieni", - ale stedy, gdy  
twarzycie ewolucyjne spekulacje rozwijających  
się; gdy grupujecie niewidzialne atomy  
w przestrzeni; stawiacie teorie o pochątkach  
i naturze siąt ziemskich, opisujecie exteron-  
miatowe kontakty bytów - stedy stajecie się poe-  
tami - ażkolnich tworząc syntety obrząków  
przestrzennych, użyracie terminów i formuł,  
zamiasz stójk, dźwięków, farb... Jesteście poetami  
przez to, że tworząc syntety, albowiem twor-  
ząc się na syntezachaniu polega - i ma-  
jącego: syntezować - to znaczy: tworzyć...

/f. d. m./

Rawicz.  
Tłumaczenia

2.) z Henryka Heinego : „Lyricke intermezzo”

III.

Du liebst mich nicht...

Nie kochasz mnie, nie kochasz mnie,  
mamo mi oto chodki;  
niech jeno spojrzę w oczy twoje,  
taraz mi się rozbogodki...

Nienarisić ku mnie i serw tñem,  
tak móri ust trzech kriebie!  
Elaboracj jeno daj je: — maset  
pociersz się — me driebie ...

IV.

Vergiftet sind meine Lieder...

Zatrute są moje pieśni —  
œzyż to być moje imaciej?

Samaś saçysia truciznę  
z moj ȝynot krietny, jumackę ...

Zatrute są moje pieśni —  
imaciej œzyż to być moje?!...  
wszak moje i serw mam reie  
i ciebie — driebere me — koie...